

Sygn. akt: I ACa 24/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Idasiak – Grodzińska

Sędziowie: SA Ewelina Jokiel

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: stażysta Krzysztof Domitrz

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2016 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 29 września 2015 r. sygn. akt IX GC 160/14

1) prostuje oznaczenie przedmiotu sporu w sentencji zaskarżonego wyroku przez wpisanie w miejsce słowa „nakazanie” słów „zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli”,

2) oddala apelację,

3) zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Ewelina Jokiel SSA Małgorzata Idasiak – Grodzińska SSA Marek Machnij

Sygn. akt: I ACa 24/16

UZASADNIENIE

Powódka Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w K. wniosła na podstawie art. 49 k.c. o zobowiązanie pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. do złożenia oświadczenia woli o nabyciu własności bliżej opisanych urządzeń do przesyłu płynów za wynagrodzeniem w kwocie 82.057,83 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 9 czerwca 2011 r. Powódka twierdziła, że poniosła koszty budowy urządzeń przesyłowych sieci wodociągowej, znajdujących się na wymienionych przez nią działkach, a sporna między stronami jest zasada odpłatności za przejęcie tych urządzeń, ponieważ pozwany kwestionuje istnienie po jego stronie obowiązku ich przejęcia i zapłacenia za nie wynagrodzenia,

mimo że sam wykonał te urządzenia na zlecenie powódki i nigdy nie kwestionował ich wartości oraz przyłączył je do swojej sieci wodociągowej.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Przyznał on, że na podstawie umowy stron dokonał przebudowy istniejącej sieci wodociągowej, ale zaprzeczył, aby według stanu z chwili złożenia odpowiedzi na pozew sporne urządzenia wchodziły w skład jego przedsiębiorstwa i żeby powódka wybudowała urządzenia w rozumieniu art. 49 § 2 k.c., kwestionował także podaną przez nią wartość tych urządzeń. Pozwany wskazał, że w dniach 26 – 27 marca 2014 r. wykonał studnię wodomierzową z wodomierzem głównym na działce stanowiącej własność Gminy (...) i poinformował powódkę, że dostawa wody na Osiedle (...) będzie rozliczana z powyższego wodomierza usytuowanego przy granicy nieruchomości, natomiast do dnia 31 marca 2014 r. rozliczanie dostarczonej wody odbywało się na podstawie wskazań wodomierzy głównych zlokalizowanych przy każdym budynku mieszkalnym na tym osiedlu. Pozwany twierdził, że wskutek zamontowania i uruchomienia wodomierza głównego, znajdującego się przy granicy nieruchomości powódki, przebudowane odcinki sieci przestały być odcinkami sieci wodociągowej w rozumieniu ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i stały się przyłączami wodociągowymi łączącymi wewnętrzne instalacje wodociągowe w poszczególnych budynkach na Osiedlu (...) z należącą do niego siecią wodociągową.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 29 września 2015 r. oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W pisemnym uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 19 maja 2004 r. strony zawarły umowę o zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków do nieruchomości powódki według wykazu stanowiącego załącznik do tej umowy. Jako miejsce dostarczania wody wskazany został zawór za wodomierzem głównym, a jako miejsce odbioru ścieków – pierwsza studzienka od strony budynku, a w przypadku jej braku granica nieruchomości, ewentualnie urządzenie pomiarowe znajdujące się na przyłączy kanalizacyjnym. Do obowiązków powódki (jako odbiorcy) należała naprawa, remont i konserwacja instalacji wodociągowych oraz przyłącza wodociągowego od strony obiektu użytkownika do zaworu głównego przed wodomierzem. Wodomierz główny stanowił własność pozwanej, a urządzenia pomiarowe były własnością odbiorcy.

Pozwana spółka była jedynym dostawcą wody i odbiorcą ścieków na osiedlu (...) w K.. Powódka postanowiła uporządkować dystrybucję wody na tym osiedlu, w związku z czym podjęła decyzję o wybudowaniu nowej sieci wodociągowej. Stara sieć uniemożliwiała bowiem rozliczanie zużycia wody dla poszczególnych budynków osiedla. Ponadto występowały znaczne ubytki wody. Docelowo każdy z budynków wielolokalowych miał posiadać własny wodomierz, w oparciu o który miało następować rozliczanie z pozwaną należności za wodę i odbiór ścieków.

W dniu 15 października 2010 r. strony zawarły umowę o przebudowanie sieci wodociągowej na osiedlu (...) w K.. Przedmiotem tej umowy było wykonanie wskazanych w niej robót montażowo – budowlanych wymienionych szczegółowo w SIWZ, projekcie budowlano – wykonawczym, kosztorysie inwestorskim i studium technicznym, w tym m. in. wykonanie bliżej określonych sieci wodociągowych, przyłączy, hydrantów pożarowych, zasuw żeliwnych, nawiertaków z zasuwą na istniejących rurociągach PCV, przejść przez przeszkody terenowe, usunięcie i wykonanie wraz z zabezpieczeniem kolizji i skrzyżowań z kablami energetycznymi, telefonicznymi, drogami i innymi przeszkodami terenowymi występujących na trasie wodociągu. Strony ustaliły wysokość wynagrodzenia ryczałtowego na rzecz pozwanej na kwotę 120.966,44 zł brutto (99.152,82 zł netto). Wynagrodzenie to obejmowało także płatne odbiory kolizji i skrzyżowań sieci wodociągowej oraz koszty odbioru i przyłączenia nowej sieci do istniejącej sieci według standardu pozwanej.

W aneksie nr (...) z dnia 20 maja 2011 r. strony rozszerzyły zakres umowy o wykonanie przez pozwaną wymiany przyłącza do budynku przy ul. (...) w K., znajdującego się w zasobach powódki, za dodatkowe wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 19.627,79 zł netto.

Strony postanowiły, że odbiory sieci wodociągowej będą odbywały się przy udziale przyszłego gestora sieci, tzn. przedstawiciela pozwanej spółki, który zobowiązany będzie do podpisania protokołu odbioru z ramienia przyszłego właściciela sieci, który miał nabyć ją bez ekwiwalentu.

Po wykonaniu tej inwestycji strony prowadziły rozmowy w przedmiocie przejęcia przez pozwaną nowej sieci wodociągowej, ale ostatecznie nie doszły do porozumienia w tej kwestii. Sporne było, w jakim miejscu kończy się sieć i co stanowi własność pozwanej spółki. Później sporne stało się również, czy przejęcie urządzeń ma nastąpić odpłatnie, czy w zamian za świadczenie ze strony pozwanej, którego wysokość także była sporna.

Po zakończeniu inwestycji, związanej z przebudową powyższej sieci wodociągowej, nie powstała potrzeba jej remontu lub usunięcia awarii.

W marcu 2014 r. pozwana zamontowała wodomierz główny, umiejscowiony w studziencie wodomierzowej wykonanej na wjeździe na osiedle (...) w K. na działce numer (...), stanowiącej własność Gminy (...). Następnie pismem z dnia 27 marca 2014 r. poinformowała powódkę, że od dnia 1 kwietnia 2014 r. dostawa wody na osiedle (...) będzie rozliczana w oparciu o nowo zamontowany wodomierz główny. Natomiast rozliczenia zużycia wody i odbioru ścieków między poszczególnymi budynkami miały należeć do powódki, przy czym każdy z budynków na tym osiedlu posiadał własny licznik pomiaru wody.

Przedmiotowe przyłącze wodociągowe zaopatruje w wodę tylko jednego odbiorcę, tj. należące do powódki budynku na osiedlu (...).

Powyższy stan faktyczny został ustalony przez Sąd Okręgowy na podstawie dokumentów prywatnych i urzędowych złożonych przez obie strony. Ponadto uzupełniająco uwzględniono zeznania świadków M. G. (1), T. K. (1) i P. K.. Pominięto natomiast dowód z przesłuchania stron, ponieważ mimo wezwania w tym celu nie stawily się one na rozprawę. Pominięto także dowód z opinii biegłego sądowego na mocy art. 130⁴ § 5 k.p.c. z uwagi na to, że pozwana nie uiściła stosownej zaliczki. Ponadto na mocy art. 229 k.p.c. pominięto dokument w postaci pisma pozwanej z dnia 30 kwietnia 2012 r., bowiem odmowa nabycia urządzeń przez pozwaną spółkę nie była sporna. Z tych samych przyczyn pominięto dowody z pisma powódki z dnia 16 kwietnia 2012 r. i pisma pozwanej z dnia 4 grudnia 2013 r. Wezwanie do nabycia urządzeń nie było kwestionowane, natomiast dowody te nie mogły wystarczająco wyjaśnić kwestii spornych, dotyczących wartości urządzeń stanowiących przedmiot roszczenia powódki. Z pisma pozwanej z dnia 4 grudnia 2013 r. wynikało zaś jedynie, że strony poszukiwały sposobu na ugodowe zakończenie sporu, ale taka okoliczność nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, podobnie jak pismo powódki z dnia 20 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy pominął także złożone przez powódkę „Ugodę sądową” i „Porozumienie”, ponieważ były to jedynie projekty oświadczeń, które nie stanowiły dokumentów w rozumieniu z art. 245 k.p.c., wobec czego nie mogły służyć jako źródło do ustalenia spornych faktów. Żadne z oświadczeń stron nie zostało bowiem podpisane, w związku z czym nie można na ich podstawie uwzględnić twierdzeń powódki co do charakteru spornych urządzeń jako służących do doprowadzania wody i odprowadzania ścieków oraz ich wartości. Poza tym nie uwzględniono przy dokonywaniu ustaleń faktycznych mapy pomiaru i jej aktualizacji mapy, ponieważ nie zostały one opatrzone legendą, która umożliwiałaby odtworzenie ich treści w spornym zakresie. Nie było zwłaszcza oznaczenia, które z naniesionych na mapie linii, stanowią sieci wodociągowe i przyłącza. Sąd Okręgowy nie wziął także pod uwagę mapy pomiaru złożonej przez powódkę, ponieważ znajdująca się na niej legenda nie została naniesiona przez uprawnionego geodetę, lecz stanowiła wynik własnej inicjatywy powódki, a przy tym została zakwestionowana przez pozwaną. Oznaczenie przebiegu sieci i przyłączy na mapie wymagało wiedzy fachowej, ale powódka nie wniosowała o ustalenie tych okoliczności na podstawie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu geodezji.

W sprawie sporne było ponadto, czy przedmiotowe urządzenia służą do zaopatrzenia w wodę jedynie budynków powódki na osiedlu (...). Dla wyjaśnienia tej okoliczności nie był jednak przydatny i wystarczający protokół konieczności, znajdujący się na k. 217, ponieważ wynikało z niego jedynie, że budynek przy ul. (...) w K. znajduje się w zasobach powódki. Znalazło to następnie potwierdzenie w aneksie nr (...) do umowy stron. Dokumenty te nie

dowodziły natomiast, że budynek przy ul. (...) nie należał do powódki i został przyłączony do sieci wodociągowej zbudowanej w ramach inwestycji z 2010 r. Pozwana zaprzeczyła zaś legendzie umieszczonej na mapie pomiaru z inicjatywy powódki.

Oceniając zasadność roszczenia powódki, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że wyjaśnienia wymagało, czy sporne urządzenia, służące do doprowadzania wody i odprowadzania ścieków, stanowiły urządzenia, o których mowa w art. 49 § 2 k.c. Niesporne było przy tym, że znajdowały się one w granicach nieruchomości należącej do powódki. Sporne było ponadto, czy chodziło o budowę sieci, ponieważ w ocenie pozwanej była to jedynie przebudowa starej, istniejącej sieci, co a limine wyłączałoby zastosowanie art. 49 § 2 k.c.

W tym zakresie Sąd Okręgowy nie podzielił poglądu pozwanej, że przedmiotem umowy stron z dnia 15 października 2010 r. była przebudowa sieci. Twierdzenie pozwanej było bowiem sprzeczne z treścią dokumentów urzędowych oraz zeznaniami świadków P. K. i M. G. (1). Z zeznań tych świadków, którzy w czasie planowania inwestycji przebudowy sieci wodociągowej na osiedlu (...) w K. pełnili funkcje w zarządach obu stron, wynikało, że istniejąca sieć była stara, występowały w niej ubytki wody, konieczne było także uporządkowanie rozliczeń wody przez montaż przy każdym budynku osobnego licznika wody. Wobec tego strony postanowiły, że dokonana zostanie całkowita przebudowa sieci na tym osiedlu w oparciu o nowo zaprojektowaną sieć. Budowę takiej sieci potwierdzały dokumenty urzędowe w postaci decyzji administracyjnych, które zatwierdzały projekt budowlany budowy nowej sieci wodociągowej na terenie działek objętych sporem. Natomiast pozostałe działki, znajdujące się w zasobach powódki, objęte zostały wyłącznie przebudową przyłączy wodociągowych. W konsekwencji niezasadny był zarzut pozwanej, że powódka nie poniosła kosztów budowy urządzeń wodociągowych na działkach (...) w K., skoro według przepisu art. 3 pkt 12 w zw. z pkt 7 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane, uzyskała ona pozwolenie na budowę nowej sieci.

Przyjmując zatem, że powódka wybudowała na objętych żądaniem działkach urządzenia, o których mowa w art. 49 § 2 k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że należy dokonać wykładni umowy stron z dnia 15 października 2010 r. w kwestii własności tych urządzeń i odpłatności za ich przejęcie przez pozwaną.

Powódka twierdziła, że zgodnie z treścią tej umowy pozwana miała być przyszłym właścicielem nowo wybudowanej sieci, natomiast przejęcie przez nią tej sieci miało odbyć się odpłatnie, czego dowodzić miały postanowienia tej umowy oraz zaoferowane dowody z „Ugody sądowej” i (...). Powyższe projekty oświadczeń woli nie mogły jednak stanowić dowodu, skoro nie zostały podpisane, w związku z czym nie były dokumentami w rozumieniu art. 245 k.p.c. Z kolei z w/w umowy wynikało jedynie, że istotnie wolą stron było objęte przeniesienie własności nowo wybudowanej sieci wodociągowej na osiedlu (...) w K. na rzecz pozwanej spółki. Wskazuje na to treść § 17 pkt 9 umowy, w którym strony oznaczyły pozwaną jako przyszłego gestora sieci i stwierdziły przy tym, że pozwana będzie „przyszłym właścicielem sieci”.

Wyjaśnienia wymagało jednak, czy strony dokonały ustaleń co do zasad nabycia własności tych urządzeń przez pozwaną, a mianowicie, czy zgodnie z art. 49 § 2 k.c. przyjęły odmienne postanowienia co do nabycia własności sieci przez pozwaną, z których wynikałoby, że nie nastąpi to za zapłatą wynagrodzenia. Z w/w przepisu wynika bowiem, że osoba, która poniosła koszty budowy urządzeń, o których mowa w art. 49 § 1 k.c. (tj. m. in. urządzeń służących do doprowadzania i odprowadzania płynów) i jest ich właścicielem, może żądać, aby przedsiębiorca, który przyłączył urządzenia do swojej sieci, nabył ich własność za odpowiednim wynagrodzeniem, chyba że w umowie strony postanowiły inaczej.

W umowie z dnia 15 października 2010 r. strony nie wskazały jednak ani wysokości wynagrodzenia, ani nie stwierdziły, że powyższe przejęcie miało nastąpić nieodpłatnie. W związku z tym należało ustalić, jaki był zgodny zamiar stron w drodze wykładni ich oświadczeń woli na podstawie art. 65 k.c. Źródłem ustaleń co do zgodnego zamiaru stron był dowód z zeznań świadków T. K. i M. G., którzy byli ówczesnie członkami zarządów stron. Z zeznań świadka M. G. wynikało, że pozwana miała nabyć sieć nieodpłatnie, bowiem taki zamiar towarzyszył stronom przy zawarciu umowy z dnia 15 października 2010 r. Sąd Okręgowy uznał, że w świetle całokształtu zebranego materiału takie twierdzenia świadka zasługiwały na wiarę. Pozwana miała bowiem zająć się w toku dalszej eksploatacji utrzymaniem sieci,

rozliczaniem wody w związku z montażem w każdym budynku licznika, a w konsekwencji ponosiłaby wynikające z tego koszty. Usprawiedliwione było więc twierdzenie pozwanej, że wobec ponoszenia w przyszłości kosztów utrzymania i konserwacji sieci oraz dokonywania rozliczeń wody, przejęcie przez nią własności sieci miało odbyć się nieodpłatnie.

Przemawia za tym ponadto treść dokumentu w postaci protokołu z dnia 24 października 2014 r., z którego wynika, że kwestia „rozliczeń za przekazanie urządzeń wodociągowych” pojawiła się między stronami „dopiero po pewnym czasie od daty zakończenia inwestycji”. Skoro zatem w czasie trwania inwestycji i bezpośrednio po jej ukończeniu strony nie pozostawały w sporze co do rozliczenia za przekazanie sieci, to uznać należy za uzasadnione przyjęcie, że w chwili zawarcia umowy z dnia 15 października 2010 r. uzgodnione zostało że przekazanie własności wybudowanej sieci wodociągowej nastąpi nieodpłatnie (bez rozliczeń).

Dokonania odmiennych ustaleń nie uzasadniały zeznania świadka T. K., który twierdził, że nie było między stronami uzgodnień co do nieodpłatnego przejęcia sieci przez pozwaną. Jego zeznania w tym zakresie nie zasługiwały na wiarę. Świadek nie odnosił się bowiem do uzgodnionego sposobu przejęcia własności sieci w treści umowy stron, lecz powoływał się na to, że przepisy Kodeksu cywilnego nie mówią o tym, czy przekazanie ma być odpłatne, czy nieodpłatne, wobec czego także w umowie nie wskazano, czy przekazanie ma być odpłatne, czy nieodpłatne. Ponadto twierdził on, że nie ma prawnych możliwości przekazania czegoś nieodpłatnie, bo to stanowiłoby opodatkowaną darowiznę.

Zeznania świadka T. K. pozostawały w opozycji do zeznań świadka M. G., który twierdził, że jako ówczesny prezes pozwanej, zawierając umowę w dniu 15 października 2010 r., nie zgodziłby się na przejęcie własności sieci za wynagrodzeniem. Poza tym nieodpłatne przejęcie sieci potwierdzał w/w protokół, z którego wynikało, że kwestia rozliczeń stała się sporna między stronami dopiero po jakimś czasie od ukończenia inwestycji, a wcześniej problem tych rozliczeń w ogóle nie istniał. Dodatkowo wziąć trzeba pod uwagę, że wbrew świadkowi T. K., w świetle art. 49 § 2 k.c. to właśnie strony decydowały o tym, czy przekazanie ma być odpłatne, czy nieodpłatne, w związku z czym nieuzasadnione było bezpośrednie sięganie do przepisów Kodeksu cywilnego jako podstawy obowiązku zapłaty za przejęcie sieci. Ponadto, także wbrew stanowisku tego świadka, przepisy dają prawną możliwość przekazania własności sieci, a skuteczność takiej umowy nie jest zależna od tego, czy umowa darowizny jest opodatkowana, czy nieopodatkowana. Zresztą, nawet z zeznań w/w świadka wynika, że po zakończeniu inwestycji rozmowy między stronami ograniczały się początkowo jedynie do ustalenia granic sieci, a nie wysokości zapłaty.

Przemawia to za zasadnością wniosku, że w umowie z dnia 15 października 2010 r. strony postanowiły przekazać nieodpłatnie sieć przyszłemu jej właścicielowi, tj. pozwanej. W przeciwnym razie po zakończeniu inwestycji przystąpiłyby do rozliczeń z tego tytułu, ale do tego nie doszło. Obecny spór powstał dopiero później po zakończeniu budowy sieci i po zmianach w składzie zarządów stron.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał żądanie nakazania pozwanej złożenia oświadczenia o nabyciu własności sieci wodociągowej za wynagrodzeniem za niezasadne, w związku z czym oddalił je na mocy art. 49 § 2 k.c. w zw. z art. 65 k.c., stwierdzając, że w umowie o przebudowę sieci wodociągowej strony ustaliły, iż nabycie własności urządzeń przez pozwaną nastąpi bez wynagrodzenia.

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwałoby na uwzględnienie, nawet gdyby założyć, że umowa stron z dnia 15 października 2010 r. nie obejmowała nieodpłatnego przeniesienia własności sieci wodociągowej.

Wiązało się to ze sporem stron co do definicji sieci wodociągowej. Pozwana twierdziła bowiem, że z dniem 1 kwietnia 2014 r. urządzenia do doprowadzania wody na objętych pozwem działkach straciły status sieci wodociągowej i stały się jedynie przyłączami wodociągowymi ewentualnie wewnętrzną instalacją odbiorcy. Stanowisko pozwanej zostało uznane przez Sąd Okręgowy za trafne. Z chwilą montażu wodomierza głównego na działce nr (...), stanowiącej własność Gminy (...), urządzenia powódki stały się przyłączami wodociągowymi łączącymi wewnętrzne instalacje wodociągowe w poszczególnych budynkach z siecią wodociągową. Nowo wybudowana sieć służyła bowiem wyłącznie do dostarczania wody dla jednego odbiorcy, tj. powódki, która nie wykazała, że także inny odbiorca korzysta z sieci

wodociągowej wybudowanej w 2010 r. Okoliczność taka nie wynikała zwłaszcza z powołanych przez nią dowodów w postaci protokołu (k. 217) i mapy (k. 215 – 216v).

Z definicji legalnej wynika, że urządzenia wodociągowe to ujęcia wód powierzchniowych i podziemnych, studnie publiczne, urządzenia służące do magazynowania i uzdatniania wód, sieci wodociągowe, urządzenia regulujące ciśnienie wody (art. 2 pkt 16 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków). Natomiast zgodnie z art. 2 pkt 5 tej ustawy przyłącze kanalizacyjne to odcinek przewodu łączącego wewnętrzną instalację kanalizacyjną w nieruchomości odbiorcy usług z siecią kanalizacyjną, za pierwszą studzienką, licząc od strony budynku, a w przypadku jej braku do granicy nieruchomości gruntowej. Z kolei przyłącze wodociągowe zdefiniowane zostało w art. 2 pkt 6 ustawy, zgodnie z którym jest to odcinek przewodu łączącego sieć wodociągową z wewnętrzną instalacją wodociągową w nieruchomości odbiorcy usług wraz z zaworem za wodomierzem głównym. Wreszcie, sieć to przewody wodociągowe lub kanalizacyjne wraz z uzbrojeniem i urządzeniami, którymi dostarczana jest woda lub którymi odprowadzane są ścieki, będące w posiadaniu przedsiębiorstwa wodociągowo – kanalizacyjnego (art. 2 pkt 7 ustawy).

Wodomierz główny wraz ze studzienką urządzony został w marcu 2014 r. przez pozwaną poza granicami działek stanowiących własność powódki. Po 2010 r. pozwana nie dokonywała odczytów wodomierzy usytuowanych w budynkach należącego do powódki osiedla (...), lecz ich odczytów i wewnętrznych rozliczeń dokonywała sama powódka. Pozwana nie dokonywała także remontów i przeglądów sieci po jej wybudowaniu w 2010 r. Zgodnie z treścią umowy o zaopatrzenie w wodę i odprowadzenie ścieków, zawartej między stronami w dniu 19 maja 2004 r., naprawa, remont i konserwacja instalacji wodociągowych oraz przyłącza wodociągowego od strony obiektu użytkownika do zaworu głównego przed wodomierzem, należała bowiem do odbiorcy (powódki). Wodomierz główny był własnością pozwanej, a urządzenia pomiarowe – własnością powódki.

Okoliczność ta nie była sporna między stronami. Nie wymagało udowodnienia, że pozwana była posiadaczem sieci wodociągowej. Natomiast sieć urządzona na nieruchomości powódki stanowiła jedynie przyłącze wodociągowe, które nie było tożsame z definicją legalną urządzenia wodociągowego w postaci sieci wodociągowej. Od marca 2014 r. urządzenia służące do doprowadzania wody na osiedle (...) w K. nie były więc tożsame z urządzeniami, wymienionymi w art. 49 § 2 k.c.

Sąd Okręgowy dodał, że montaż przez pozwaną w marcu 2014 r. wodomierza głównego, co doprowadziło do zmiany granic sieci wodociągowej, można byłoby postrzegać w ramach nadużycia prawa podmiotowego, prowadzącego do zastosowania art. 5 k.c., ale taki zarzut nie został podniesiony przez powódkę, a sąd nie uwzględnia go z urzędu.

Na koniec Sąd pierwszej instancji wskazał, że gdyby jednak uznać nowo wybudowane urządzenia na osiedlu (...) za sieć wodociągową w rozumieniu definicji legalnej, zawartej w art. 2 w/w stawy, to powództwo i tak nie zasługiwałoby na uwzględnienie z uwagi na nieudowodnienie przez powódkę wysokości wynagrodzenia za przejęcie jej własności. Dowód z opinii biegłego sądowego, dopuszczony m. in. na taką okoliczność, został bowiem pominięty na mocy art. 130⁴ § 5 k.p.c. Ciężar udowodnienia wysokości wynagrodzenia spoczywał zaś zgodnie z art. 6 k.c. na powódce, która z takiego faktu wywodziła dla siebie skutki prawne. Wobec braku jej aktywności okoliczność ta nie została udowodniona.

Sąd Okręgowy podkreślił, że wysokość tego wynagrodzenia, jako okoliczność sporna, wymagała dowodu z opinii biegłego sądowego i nie mogła zostać zastąpiona żadnym z przeprowadzonych w sprawie dowodów. Niedopuszczalne było sięganie przez powódkę do innych źródeł, w szczególności projektów porozumień i ugód, które nie miały charakteru środka dowodowego. Bezprzedmiotowe było również wskazywanie przez nią na metodologię szacowania wysokości wynagrodzenia, która ewoluowała w toku sporu. Najpierw były to bowiem kosztorysy i obmiary, których powódka zresztą nie zaferowała, a potem określenie wysokości wynagrodzenia miało nastąpić w oparciu o wartość nakładów na wybudowanie sieci, bez uwzględnienia kosztów budowy przyłączy, ale przy wzięciu pod uwagę wartości nieruchomości. Ostatecznie miało to nastąpić na podstawie faktury VAT wystawionej przez pozwaną z tytułu wynagrodzenia za wykonanie umowy stron. Powyższe rozbieżności w metodzie ustalenia wysokości wynagrodzenia dodatkowo podważały stanowisko powódki, niezależnie od istnienia po jej stronie obowiązku udowodnienia wysokości

żądanego wynagrodzenia. W konsekwencji – wobec nieudowodnienia wysokości tego wynagrodzenia – doszłoby do oddalenia powództwa także w przypadku przyjęcia, że w dniu zamknięcia rozprawy sporne urządzenia stanowiły sieć wodociągową a nie przyłącze wodociągowe.

Sąd Okręgowy dodał, że nie znalazł podstaw dla prowadzenia postępowania dowodowego za stronę powodową z uwagi na to, że była ona reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika procesowego, a sprawa miała charakter gospodarczy.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości przez powódkę apelacją opartą na zarzutach:

1) naruszenia przepisów postępowania:

a) art. 162 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie dowodów bez poinformowania o tym stron,

b) art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. przez uznanie za sporną wartość urządzeń służących do doprowadzenia wody do nieruchomości powódki, mimo że wartość tych urządzeń i wynagrodzenia za przeniesienie ich własności została przyznana przez pozwaną w złożonych propozycjach ugodowego zakończenia sporu,

c) art. 244 k.p.c. przez odmowę uznania za dokument urzędowy rozstrzygnięcie co do charakteru wybudowanych urządzeń zawartych w prawomocnych decyzjach administracyjnych zatwierdzających projekt budowlany: pozwoleniu na budowę sieci wodociągowej i decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego „rozbudowa sieci wodociągowej”,

d) art. 245 k.p.c. w zw. z art. 309 k.p.c. i art. 316 k.p.c. przez odmowę uznania za dowód i nieprzeprowadzenie dowodu z dokumentów prywatnych, dołączonych do jego pisma z dnia 4 marca 2015 r., mimo że prawdziwość tych dokumentów, fakt ich sporządzenia i opisane w nich okoliczności zostały przyznane przez pozwaną, wobec czego nie było zasadne pominięcie tych dowodów przy wydawaniu wyroku,

e) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, opartych na umowach niemających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i pominięcie – oddalenie wniosków dowodowych bez poinformowania stron o swojej decyzji,

2) błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek uznania za wiarygodne zeznań świadka M. G. i rozstrzygnięcie na ich podstawie co do woli stron umowy o wykonanie robót budowlanych, polegających na przebudowie sieci wodociągowej na Osiedlu (...) w K., w zakresie odpłatnego lub nieodpłatnego przeniesienia ich własności na rzecz przedsiębiorstwa dostarczającego wodę do budynków powódki,

3) naruszenia przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 49 k.c. przez błędną interpretację i zastosowanie, polegającą na uznaniu, że urządzenia do doprowadzania wody dla osiedla domów wielorodzinnych są przyłączami i zainstalowanie przez pozwaną nowego wodomierza pozbawia je cech, o których mowa w tym przepisie.

Powódka wniosła w apelacji o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków T. O., E. H., G. C. i B. S. na okoliczność przygotowania propozycji ugody i jej warunków zaproponowanych przez pozwaną i przesłanej drogą elektroniczną w dniu 22 lutego 2015 r. lub powołanie biegłego z zakresu wycen robót budowlanych w celu ustalenia wysokości wynagrodzenia za przeniesienie własności spornych urządzeń, a co do istoty domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa zgodnie z pozwem, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania do ponownego rozpoznania.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a jej zarzuty są nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na treści materiału dowodowego zebranego w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, uznając, że mimo zarzutów apelacyjnych i zgłoszonych w apelacji wniosków dowodowych, nie ma podstaw do uzupełnienia tego materiału zgodnie z postulatami skarżącej. Wziąć trzeba pod uwagę, że Sąd pierwszej instancji oddalił żądanie powódki w istocie na trzech podstawach, z których każda w zasadzie samodzielnie była wystarczająca do wydania takiego orzeczenia. Natomiast wnioski dowodowe powódki, zgłoszone w apelacji, odnoszą się w gruncie rzeczy tylko do jednej z podstaw oddalenia powództwa, a mianowicie ostatniej z nich, związanej z kwestią nieudowodnienia przez skarżącą wysokości wynagrodzenia za żądane przez nią odpłatne przejęcie przez pozwaną własności spornych urządzeń wodno – kanalizacyjnych, gdyby można było uznać, że dochodzone przez nią roszczenie co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

W tym zakresie nietrafne są zarzuty apelacyjne dotyczące naruszenia przepisów postępowania, zarówno w zakresie gromadzenia materiału dowodowego, jak i w zakresie oceny zgromadzonego materiału, a także oceny, czy wskazane przez skarżącą kwestie miały charakter sporny lub niesporny między stronami, a w konsekwencji, czy w ogóle wymagały one udowodnienia przez nią prawdziwości swoich twierdzeń odnoszących się do takich kwestii. Dotyczy to w szczególności zarzutów naruszenia art. 162 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oraz art. 245 k.p.c. w zw. z art. 309 k.p.c. i art. 316 k.p.c.

Nie można zgodzić się ze stroną skarżącą, że Sąd pierwszej instancji rzekomo pominął jakieś dowody, które pozwoliłyby ustalić kwestię wysokości powyższego wynagrodzenia zgodnie z jej twierdzeniami. W szczególności powódka bezpodstawnie twierdziła, że Sąd ten pominął dowody z dokumentów lub środków dowodowych jedynie zbliżonych do dokumentów w postaci projektów ugód lub porozumień albo wiadomości tekstowych e-mailowych przesyłanych między stronami, którym towarzyszyło dołączanie wspomnianych projektów ugód lub porozumień. Z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku w żadnym wypadku nie można bowiem wyprowadzić wniosku, że Sąd pierwszej instancji pominął takie dowody, lecz można jedynie uznać, że wziął je pod uwagę oraz poddał ocenie i analizie, ale doszedł do trafnego przekonania, że moc dowodowa takich środków dowodowych nie jest wystarczająca do przyjęcia, że sporna okoliczność, dotycząca ewentualnej odpłatności (wynagrodzenia), jaką pozwana powinna uiścić na rzecz powódki za przejęcie własności przedmiotowych urządzeń, została należycie wyjaśniona i udowodniona w sposób zgodny z twierdzeniami strony powodowej.

Po pierwsze, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że takie środki dowodowe nie mogą zostać uznane za dokumenty w rozumieniu art. 245 k.p.c., ponieważ nie zawierały podpisów osób, od których miały one pochodzić. Podkreślić można, że w powyższym przepisie moc dowodowa dokumentów prywatnych wyraźnie jest powiązana z umieszczeniem na nich podpisu („stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie”). W związku z tym mogły być one traktowane jedynie jako inne środki dowodowe, o których mowa w art. 309 k.p.c., które są jedynie zbliżone do dokumentów ze względu na to, że również zostały sporządzone za pomocą znaków pisemnych i niekiedy nawet można ustalić, od kogo one pochodziły, niemniej jednak nie miały charakteru pewnego i stanowczego z uwagi na brak podpisu, pozwalającego uznać, że osoba, która je sporządziła, chciała złożyć oświadczenie zawarte w treści sporządzonego pisma. Odnotować można, że nawet strona skarżąca ostatecznie również wydaje się dostrzegać taki charakter powyższych środków dowodowych, ponieważ powołała się w apelacji także na naruszenie art. 309 k.p.c., z którego wynika, że przepisy o dowodach, wymienionych we wcześniejszych przepisach Kodeksu postępowania cywilnego (chodzi m. in. o przepisy o dokumentach), stosuje się odpowiednio do innych środków dowodowych.

Po drugie, wziąć trzeba pod uwagę okoliczności, w jakich doszło do sporządzenia wymienionych przez powódkę środków dowodowych. Otóż, niewątpliwie były one związane z prowadzonymi między stronami negocjacjami co do ewentualnego zawarcia ugody dotyczącej zakończenia istniejącego między nimi sporu co do przejęcia przez pozwaną przedmiotowych urządzeń, a zwłaszcza zasad ich przejęcia, co odnosiło się przede wszystkim do istnienia obowiązku dokonania zapłaty wynagrodzenia i sposobu jego rozliczenia. W związku z tym Sąd Okręgowy słusznie uznał, że z prowadzonych między stronami rozmów co do treści ewentualnej ugody, gdyby doszło do jej zawarcia i składanych wówczas wzajemnie propozycji, nie można wyprowadzać jakichkolwiek stanowczych wniosków, że w konsekwencji

doszło jednocześnie do przyznania przez stronę pozwaną, że akceptuje wskazywaną przez powódkę wartość spornych urządzeń lub wysokość żadanego wynagrodzenia za ich przejęcie. Nie ulega wątpliwości, że inne jest podejście stron i moc składanych przez nie oświadczeń, które stanowią w istocie jedynie propozycję na wypadek ewentualnego dojścia do porozumienia w kwestii zawarcia ugody, a inna jest moc dowodowa oświadczeń strony, czy to przybierających postać oświadczenia woli, czy jedynie oświadczenia wiedzy, z których wynika, że potwierdzają one, że konkretna okoliczność jest zgodna z treścią ich oświadczenia lub oświadczenia przeciwnej strony.

Wobec tego wziąć trzeba pod uwagę, że w tej sprawie bezsporne jest, że ostatecznie nie doszło do zawarcia ugody między stronami. Nie można więc z faktu, że strona pozwana rozważała możliwość zawarcia ugody i w tym celu składała powódce określone propozycje, w szczególności brała pod uwagę możliwość, że gdyby doszło do zawarcia ugody, to zaakceptowałaby taką wartość urządzeń, odpowiadającą jednocześnie wysokości odpłatności (wynagrodzenia) za ich przejęcie, jaka była podana w powoływanych przez skarżącą projektach ugody lub porozumienia, również wówczas, gdyby jednak nie doszło do zawarcia tej ugody.

Z oświadczeń pozwanej, składanych w toku prowadzonych z powódką rozmów ugodowych, nie można więc wyprowadzać kategorięczywnych wniosków, że bez jakichkolwiek zastrzeżeń aprobowała ona rozważaną wówczas wartość wynagrodzenia przysługującego powódce za odpłatne przejęcie spornych urządzeń. Nie oznacza to więc, że zgodnie z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. można było przyjąć, że powyższa wartość została przyznana przez pozwaną w toku procesu i że okoliczność, dotycząca wysokości przysługującego powódce wynagrodzenia, przestała być sporna w przeciwieństwie do wyraźnego oświadczenia pozwanej złożonego w tej kwestii w treści odpowiedzi na pozew.

Dodać ponadto wypada, że co do zasady przewidziane w powyższych przepisach skutki procesowe w postaci uznania określonych faktów za przyznane (wyraźnie lub w sposób dorozumiany) generalnie odnosić należy do zachowania i oświadczeń stron składanych w toku procesu, kiedy – mając już niewątpliwie świadomość, że określone fakty są sporne między nimi, a jednocześnie mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy – składają wyraźne oświadczenia o ich przyznaniu lub niekwestionowaniu albo co najmniej zachowują się biernie i w ogóle nie wypowiadają się na ich temat, chociaż mogły i powinny to uczynić. Natomiast znacznie większą ostrożność zachować należy przy ocenie innych oświadczeń stron, składanych poza procesem i w innym celu.

Odnosi się to zwłaszcza do oświadczeń następujących w toku prowadzonych negocjacji ugodowych, które z istoty ograniczone są do celu, w jakim są składane. W związku z tym niezbędne byłoby istnienie dodatkowych oświadczeń lub innego zachowania strony, z których można byłoby wyprowadzić niebudzący wątpliwości wniosek, że nadal podtrzymuje ona i potwierdza swoje stanowisko prezentowane podczas takich negocjacji. Z tego punktu widzenia zauważyć można, że z pism pozwanej i jej oświadczeń składanych na rozprawach przed Sądem pierwszej instancji w żadnym wypadku nie można wyprowadzić wniosku, że wysokość ewentualnego wynagrodzenia za odpłatne przejęcie przedmiotowych urządzeń przestała być w toku procesu sporna między stronami.

W tej sytuacji powódka bezpodstawnie zarzuciła Sądowi pierwszej instancji, że z naruszeniem wymienionych przez nią przepisów rzekomo uznał on powyższe środki dowodowe za niedopuszczalne lub że pominął ich treść i niezasadnie nie dopatrzył się w nich przyznania przez pozwaną okoliczności dotyczącej wysokości przysługującego skarżącej wynagrodzenia. Sąd Okręgowy niewątpliwie brał bowiem te środki dowodowe pod uwagę, natomiast zupełnie inną kwestią jest prawidłowe uznanie przez ten Sąd, że nie można wyprowadzić z nich stanowczywnych wniosków co do wysokości tego wynagrodzenia i że w konsekwencji okoliczność ta – zgodnie z art. 6 k.c. – nadal wymagała udowodnienia przez stronę powodową.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, dokonana w tym zakresie przez Sąd pierwszej instancji ocena jest prawidłowa i nie naruszała granic swobodnej oceny dowodów. Dodać należy, że strona powodowa nie może skutecznie twierdzić, że była zaskoczona taką oceną i że Sąd pierwszej instancji powinien ją o tym uprzedzić, jak jest zwłaszcza mowa w zarzucie naruszenia art. 162 k.p.c. w zw. 227 k.p.c., do którego rzekomo miało dojść wskutek oddalenia dowodów bez poinformowania o tym stron. Wziąć trzeba pod uwagę, że chodzi tutaj o kwestie prawne, o których Sąd Okręgowy nie tylko nie miał obowiązku uprzedzać stron, ale wręcz nie mógł tego uczynić bez narażenia się na zarzut, że jeszcze przed

zamknięciem rozprawy i przed wyrokowaniem w niedopuszczalny sposób ujawnił, jaką zamierza przyjąć ocenę co do poszczególnych dowodów lub spornych okoliczności.

W związku z tym Sąd ten w żadnym wypadku nie miał obowiązku wyprzedzająco wskazywać stronie powodowej, że powinna ewentualnie rozważyć skorzystanie z innych środków dowodowych, w szczególności z opinii biegłych. Podkreślić jednocześnie należy, że strona powodowa jest profesjonalistą, a przy tym w toku całego procesu korzystała z pomocy zawodowego pełnomocnika procesowego, wobec czego nie ma żadnych podstaw do przerzucania na Sąd Okręgowy obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego za powódkę lub obciążania tego Sądu obowiązkiem udzielania powódce pouczeń co do celowości lub konieczności dokonania określonych czynności procesowych.

Jeśli chodzi o wspomnianą wyżej kwestię dowodu z opinii biegłego, zauważyć należy, że w rozstrzyganej sprawie charakterystyczne jest, że to strona pozwana, a nie powodowa, wносиła o taką opinię i Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 26 lutego 2015 r. na jej wniosek dopuścił taki dowód w celu ustalenia aktualnej wartości objętych sporem urządzeń (k. 204). Co prawda, ostatecznie ten dowód został pominięty, a nie oddalony, jak twierdziła skarżąca, na podstawie art. 130⁴ § 5 k.p.c. z uwagi na to, że pozwana nie uiściła należnej zaliczki na poczet kosztów przeprowadzenia tego dowodu (k. 269), ale jednocześnie wziąć trzeba pod uwagę, że strona powodowa kategorycznie sprzeciwiała się przeprowadzeniu tego dowodu i nawet w piśmie procesowym z dnia 4 marca 2015 r. wystąpiła z wyraźnym wnioskiem o uchylenie postanowienia o dopuszczeniu powyższego dowodu (k. 208 – 209), mimo że w gruncie rzeczy jego przeprowadzenie byłoby korzystne przede wszystkim dla niej i z jej punktu widzenia było wręcz niezbędne, skoro pozwana kwestionowała dochodzone żądanie nie tylko co do zasady, ale także co do wysokości. Gdyby bowiem taki dowód został przeprowadzony, to kwestia wysokości przysługującego jej wynagrodzenia zostałaby należycie wyjaśniona i mogłaby zostać uznana za udowodnioną, gdyby okazało się, że istnieją podstawy do uznania, że żądanie co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Dodać należy, że w okolicznościach konkretnej sprawy, w szczególności ze względu na profesjonalny charakter obu stron i działanie przez nie przy pomocy zawodowych pełnomocników procesowych, a także z uwagi na kategoryczny sprzeciw powódki, nie można uznać, że Sąd pierwszej instancji powinien rozważyć dopuszczenie powyższego dowodu z urzędu. Tym bardziej nie można przyjąć, że powódka w apelacji mogłaby ewentualnie skutecznie powoływać się na niedopuszczenie tego dowodu z urzędu, skoro taka decyzja sądu byłaby sprzeczna z jej wyraźną wolą i była przez nią bardzo mocno kontestowana, gdy taki dowód na pewnym etapie postępowania został wprawdzie dopuszczony, ale na wniosek strony przeciwnej.

W konsekwencji w żadnym wypadku nie można przyjąć, że strona powodowa zachowała uprawnienie do powołania się w toku postępowania odwoławczego na dowody zgłoszone w apelacji, zarówno jak chodzi o wskazane w niej środki osobowe, jak i o opinię biegłego, której przedmiotem miałyby być ustalenie wysokości przysługującego skarżącej wynagrodzenia za przeniesienie własności spornych urządzeń. Wymagałoby to wykazania, że Sąd pierwszej instancji popełnił jakieś błędy lub uchybienia w zakresie prowadzonego postępowania dowodowego, w szczególności niezasadnie oddalił zgłaszane przez skarżącą wnioski dowodowe. Podstawy zgłoszenia nowych wniosków dowodowych nie może natomiast stanowić wcześniejsza bierność skarżącej, która została jej wytknięta w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Stwierdzenie przez Sąd Okręgowy, że powódka nie sprostowała spoczywającemu na niej ciężarowi dowodu nie może bowiem otwierać jej drogi do zgłoszenia takich dowodów dopiero na etapie postępowania odwoławczego.

Jak już wcześniej wskazano, nie można tego wyprowadzać z rzekomego zaskoczenia strony powodowej dokonanej przez ten Sąd oceną dowodów, ponieważ nie można zgodzić się ze skarżącą, że powinna zostać uprzedzona o możliwości negatywnej oceny zgłoszonych przez nią wniosków i o konieczności powołania innych dowodów. Nawet jeżeli powódka rzeczywiście była tym zaskoczona, to niewątpliwie nie wynikało to z przyczyn leżących po stronie Sądu pierwszej instancji.

W związku z tym Sąd Apelacyjny na mocy art. 381 k.p.c. oddalił zgłoszone w apelacji wnioski dowodowe jako spóźnione, ponieważ nie ulega najmniejszym wątpliwościom, że skarżąca mogła i powinna była zgłosić takie wnioski już w toku postępowania poprzedzającego wydanie zaskarżonego wyroku.

Z powyższych przyczyn należy stwierdzić, że w rozstrzyganej sprawie nie było żadnych podstaw do uzupełnienia materiału dowodowego na etapie postępowania przed Sądem Apelacyjnym. W konsekwencji nie było również podstaw do uznania odmiennie, niż uczynił to Sąd pierwszej instancji, że powyższa kwestia nie jest już sporna i została wyjaśniona korzystnie dla skarżącej. Już tylko ta okoliczność byłaby więc wystarczająca do zaaprobowania zaskarżonego wyroku i oddalenia apelacji. Gdyby bowiem nawet można było przyjąć, że strona powodowa zasadnie twierdziła, że jej roszczenie jest usprawiedliwione co do zasady, to i tak nie mogłoby ono zostać uwzględnione, skoro przejęcie własności przedmiotowych urządzeń miałyby nastąpić odpłatnie, a w ogóle nie została udowodniona przez skarżącą wysokość przysługującego z tego tytułu wynagrodzenia, skoro była ona kwestionowana przez pozwaną, a strona powodowa procesowo odpowiednio nie zareagowała, zwłaszcza nie zgłosiła we właściwym czasie odpowiednich wniosków dowodowych.

Przypomnieć trzeba ponadto, bez szczegółowego powtarzania, że Sąd Okręgowy słusznie wytknął powódce, że nie była ona konsekwentna w określaniu podstaw i zasad ustalenia żądanego wynagrodzenia. Podkreślić jedynie wypada, że wbrew stanowisku powódki nie można uznać, że wysokość tego wynagrodzenia mogłaby odpowiadać wysokości wynagrodzenia przysługującego pozwanej za wykonanie przedmiotu umowy stron z dnia 15 października 2010 r. Nie powinno bowiem budzić wątpliwości, że czym innym jest wysokość wynagrodzenia, przysługującego pozwanej za wykonanie określonych w tej umowie robót budowlanych, nawet jeśli obejmowało ono również wartość wykorzystanych materiałów, a czym innym jest wartość przedmiotu powstałego w wyniku wykonania tych robót. W każdym razie w rachubę wchodziło co najmniej ustalenie (za pomocą opinii biegłego), czy i w jakim zakresie te wartości są do siebie zbliżone. Nie można więc byłoby uznać, że wartość wykonanych urządzeń jest tożsama z wartością wynagrodzenia wypłaconego pozwanej, a do tego wydaje się zmierzać powódka, która chce, aby w gruncie rzeczy pozwana po prostu zwróciła jej wynagrodzenie, które otrzymała na podstawie umowy stron z dnia 15 października 2010 r. za wykonanie spornej sieci.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny uznał, że także pozostałe podstawy oddalenia powództwa nie zostały skutecznie zakwestionowane przez powódkę i nie mogą zostać uznane za wadliwie przyjęte przez Sąd Okręgowy.

W pierwszej kolejności nie można podważyć prawidłowości stanowiska tego Sądu co do wykładni porozumienia stron, dotyczącego istnienia lub braku obowiązku dokonania przez pozwaną zapłaty za przejęcie własności przedmiotowych urządzeń wodociągowych. Strona powodowa kwestionowała to stanowisko z powołaniem się na zarzut dokonania przez Sąd Okręgowy wadliwej oceny zebranego w sprawie materiału, w szczególności nieprawidłowej oceny wiarygodności zeznań świadka M. G., który w czasie zawarcia umowy stron z dnia 15 października 2010 r., na podstawie której zostały wybudowane przedmiotowe urządzenia, pełnił funkcję prezesa zarządu pozwanej spółki. W tym zakresie można zgodzić się z poglądem pozwanej, wyrażonym w odpowiedzi na apelację, że te zarzuty powódki stanowią w istocie jedynie bezpodstawną polemikę z oceną powyższego dowodu dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. Polemika ta jest całkowicie nieuzasadniona, ponieważ skarżąca nie wskazała, z jakich przyczyn uważa, że stanowisko tego Sądu jest wadliwe, lecz jedynie przeciwstawia temu stanowisku własną ocenę, że jej zdaniem dowód z zeznań świadka M. G. powinien zostać uznany za niewiarygodny.

Wziąć jednak trzeba pod uwagę, że Sąd pierwszej instancji przy dokonywaniu wykładni umowy stron z dnia 15 października 2010 r. i ustalaniu jej treści w zakresie uzgodnień stron w przedmiocie odpłatności lub nieodpłatności przejęcia przez pozwaną własności urządzeń, które miały zostać wykonane na podstawie tej umowy, nie oparł się jedynie na kwestionowanych przez powódkę zeznaniach świadka M. G.. Sąd ten wziął bowiem ponadto pod uwagę treść dokumentu w postaci protokołu z dnia 24 października 2014 r., sporządzonego z udziałem przedstawicieli obu stron właśnie w toku wspomnianych wcześniej negocjacji, prowadzonych w celu ewentualnego ugodowego zakończenia obecnego sporu między nimi, w tym ustalenia zasad przejęcia własności spornych urządzeń przez pozwaną i sposobu dokonania przez nią odpłatności za ich przejęcie. Z powyższego protokołu wynika, że strony

zgodnie wskazały w nim, że początkowo kwestia odpłatności za przekazanie tych urządzeń w ogóle nie była między nimi sporna i nie budziło wątpliwości, że zostaną one przekazane nieodpłatnie i dopiero po pewnym czasie od zakończenia inwestycji (co najmniej po kilku miesiącach, a nawet po około roku od ich wybudowania), kiedy doszło do zmian w składzie zarządów obu stron, pojawił się temat rozliczeń za przekazanie urządzeń wodociągowych na rzecz pozwanej (k. 222). Sąd Okręgowy słusznie przywiązywał dużą wagę do treści tego protokołu, ponieważ został on sporządzony z udziałem obu stron, a zatem można przyjąć, że został przez nie zaakceptowany i odpowiada rzeczywistemu przebiegowi spornych zdarzeń.

W świetle tego protokołu można uznać za prawdziwe twierdzenie pozwanej, że to strona powodowa dopiero po pewnym czasie od wybudowania spornej sieci zaczęła domagać się od niej zapłaty za przejęcie jej własności w trybie art. 49 § 2 k.c., podczas gdy w chwili podejmowania decyzji o wykonaniu tej inwestycji i o przekazaniu jej pozwanej, jako przyszłemu gestorowi sieci i jej właścicielowi, w ogóle nie było mowy o jakiegokolwiek odpłatności z tego tytułu. Żądanie zapłaty spornego wynagrodzenia nie wynikało więc z uzgodnień stron, dokonanych w chwili podjęcia decyzji o wykonaniu przedmiotowej sieci i przekazaniu jej na własność pozwanej, ale wyłącznie z jednostronnej decyzji powódki podjętej w znacznie późniejszej chwili.

Treść tego dokumentu koresponduje zatem z uznanymi przez Sąd Okręgowy za wiarygodne zeznaniami świadka M. G., który powiedział, że gdyby wchodziła w grę odpłatność za przejęcie własności spornych urządzeń, to w imieniu pozwanej nie wyraziłby na to zgody. Można więc stwierdzić, że Sąd ten nie popełnił błędu przy ocenie zebranego materiału dowodowego i jego rozumowanie nadaje się do zaakceptowania. Natomiast wprost przeciwnie, to odmienne stanowisko powódki jest dowolne i oderwane od całości zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nie ma więc podstaw do zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez Sąd pierwszej instancji wykładni oświadczeń woli stron, prowadzącej do uznania, że według ich zgodnego zamiaru przekazanie własności przedmiotowych urządzeń, po ich przyłączeniu do sieci wodociągowej należącej do pozwanej, miało nastąpić nieodpłatnie.

Odnosnie do kwestii wykładni oświadczeń woli stron dodać wypada, że umowa stron z dnia 15 października 2010 r. miała w istocie charakter złożony. Z jednej strony stwierdzić można, że zawierała ona elementy typowej umowy o roboty budowlane, w której powódka występowała jako inwestor (w umowie została określona jako „zamawiający”), a pozwana jako wykonawca, ponadto w § 1 tej umowy wyraźnie jest mowa o tym, że na jej podstawie zamawiający zleca, a wykonawca przyjmuje do wykonania roboty budowlane. Z drugiej jednak strony zauważyć należy, że pozwana była w gruncie rzeczy jedynym podmiotem, który w odpowiedzi na ogłoszone przez powódkę zamówienie publiczne złożył ofertę wykonania tych prac, a jednocześnie była ona niewątpliwie przyszłym użytkownikiem, mającej powstać nowej sieci wodociągowej, ponieważ na terenie miasta (...) jest jedynym dostawcą takich usług (lokalnym monopolistą). W związku z tym w powyższej umowie strony zawarły również takie ustalenia, które nie mieściły się w ramach umowy o roboty budowlane i byłyby dla niej całkowicie zbędne. Odnosi się to do treści § 17 pkt 9 umowy, w którym strony postanowiły i nawet wyróżniły to pogrubioną czcionką, że „odbioru sieci wodociągowej będą odbywały się przy udziale przyszłego „Gestora sieci”, tzn. przy udziale (...), który zobowiązany będzie do podpisania protokołu odbioru z ramienia przyszłego właściciela sieci”.

Z powyższego postanowienia umownego – przy dążeniu do nadania mu rozsądnego znaczenia zgodnie z regułami wykładni umów, wskazanymi w art. 65 § 2 k.c. – wynika, że strony od razu przewidywały, że własność wybudowanej sieci zostanie przeniesiona na pozwaną, która nota bene była jednocześnie wykonawcą tej sieci na podstawie umowy zawartej z powódką i za co otrzymała ona określone w tej umowie wynagrodzenie. Można więc uznać, że strony w treści umowy o roboty budowlane jednocześnie zawarły dodatkowe porozumienie, które regulowało odrębne zagadnienia związane z kwestią przejęcia własności sieci przez pozwaną. Oznacza to, że podstawę nabycia jej własności przez pozwaną stanowi powyższe porozumienie stron, czyli umowa, którą można zakwalifikować jako umowę, o której mowa w art. 49 § 2 k.c.

W związku z tym powstaje kwestia, czy w tej umowie strony dokonały uzgodnień co do odstąpienia od wynikającej z w/w przepisu zasady, że przejęcie własności urządzeń, które zostały przyłączone do sieci należącej do przedsiębiorcy, następuje odpłatnie (za zapłatą odpowiedniego wynagrodzenia). Z tego punktu widzenia zauważyć należy, że

generalnie z umowy stron, odnoszącej się do takiego zagadnienia, w ogóle nie wynika ani to, że przejęcie własności spornych urządzeń przez pozwaną nastąpi odpłatnie, ani to, że dojdzie do tego nieodpłatnie. Umowa stron, tj. § 17 pkt 9 jako element umowy z dnia 15 października 2010 r., nie zawiera bowiem w tej kwestii żadnych postanowień. Nie oznacza to jednak, że treść tego uzgodnienia nie mogła podlegać ustaleniu w drodze dokonanej przez Sąd Okręgowy wykładni oświadczenia woli stron zmierzającej do nadania jej treści, która odpowiadała zgodnemu zamiarowi stron i celowi umowy. Z wcześniejszych rozważań wynika zaś, że Sąd ten na podstawie wszechstronnej i prawidłowej analizy zebranego materiału dowodowego doszedł do trafnego wniosku, że strony nie łączyły przejęcia własności przedmiotowych urządzeń przez pozwaną z obowiązkiem dokonania przez nią zapłaty wynagrodzenia za ich przejęcie. Żądanie takie zostało zgłoszone jednostronnie przez powódkę dopiero po upływie znacznego okresu po wybudowaniu tych urządzeń, a tym samym dokonana przez nią zmiana stanowiska w kwestii odpłatności za ich przekazanie nie może pozbawiać mocy wiążącej ustaleń, które wcześniej zostały zgodnie przyjęte przez strony.

Zauważyć przy tym należy, że taka wykładnia nie oznacza niedopuszczalnego uzupełnienia treści oświadczenia woli stron, ponieważ z jednej strony zmierza ona jedynie do ustalenia rzeczywistej treści ich woli, a z drugiej strony nie narusza przepisów o formie oświadczenia woli, ponieważ nie wymagała zachowania określonej formy czynności prawnej zastrzeżonej pod rygorem nieważności. Nie było więc przeszkód do uznania, że chociaż strony wyraźnie tego nie napisały, ale były zgodne co do tego, że przejęcie własności spornych urządzeń nie będzie wiązało się z obowiązkiem zapłaty wynagrodzenia.

W odniesieniu do omawianej obecnie kwestii dodać jeszcze trzeba, że nie ma istotnego znaczenia zarzut naruszenia art. 244 k.p.c. Zauważyć można, że wbrew skarżącej Sąd Okręgowy wcale nie negował mocy wiążącej dokumentów urzędowych w postaci wymienionych w apelacji decyzji administracyjnych, tj. pozwoleń na budowę sieci wodociągowej i decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego „rozbudowa sieci wodociągowej”. Co więcej, Sąd ten wprost przeciwnie, i to właśnie z powołaniem się m. in. na powyższe decyzje administracyjne, wskazał, że nie podziela stanowiska pozwanej, że w sprawie nie doszło do wybudowania nowej sieci wodociągowej. W związku z tym Sąd ten stwierdził, że co do zasady do wybudowanej przez pozwaną na zlecenie powódki sieci wodociągowej może mieć zastosowanie art. 49 k.c. (k. 284 – 285). Podstawę negatywnej oceny żądania powódki stanowiły natomiast zupełnie inne okoliczności, które nie były związane z charakterem wykonanej sieci, jako nowego urządzenia, a nie jedynie przebudowanej dotychczas istniejącej starej sieci wodociągowej.

W tej sytuacji pozostaje jeszcze do analizy ostatnia kwestia, na podstawie której Sąd Okręgowy oddalił powództwo, a która dotyczy wybudowania przez pozwaną w dniach 26 i 27 marca 2014 r., a zatem tuż po doręczeniu jej odpisu pozwu w tej sprawie, co nastąpiło w dniu 20 marca 2014 r. (k. 38) nowej studzienki wodomierzowej i zamontowania w niej wodomierza głównego, odcinającego sporne urządzenia od sieci wodociągowej należącej do pozwanej. Konsekwencją tej czynności była bowiem zmiana dotychczasowego stanu rzeczy, związana z przesunięciem granicy, do której rozciągała się sieć wodociągowa, wchodząca w skład przedsiębiorstwa wodociągowego należącego do pozwanej i od której zaczynała się wewnętrzna instalacja wodociągowa należąca do odbiorcy, czyli w tym wypadku do powódki. Wprawdzie do takiego zachowania pozwanej powódka nie odnosiła wyraźnie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c., niemniej jednak powoływała się na to, że pozwanej nie było wolno jednostronnie dokonać powyższych czynności i nawet wniosła o udzielenie jej zabezpieczenia przez zakazanie pozwanej dokonywania samowolnych zmian w istniejącej sieci wodociągowej, twierdząc, że pozwana samowolnie usiłuje zmienić stan faktyczny, będący podstawą zgłoszonego przez nią roszczenia (zob. k. 60). Brak takiego zarzutu nie ma decydującego znaczenia, ponieważ takie okoliczności i argumenty wiążą się ze stosowaniem przepisów prawa materialnego, które sąd orzekający, w tym także sąd drugiej instancji, bierze pod uwagę z urzędu niezależnie od twierdzeń i zarzutów stron.

W tym zakresie zauważyć jednocześnie należy, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, że dopuszczalność badania i oceny powyższych okoliczności wymagałaby podniesienia przez stronę powodową zarzutu naruszenia art. 5 k.c. z uwagi na to, że nie mogą one podlegać badaniu z urzędu. Jak już wyżej wskazano, chodzi bowiem o stosowanie przepisów prawa materialnego, które są brane pod uwagę z urzędu, oczywiście jedynie o tyle, o ile pozwalają na to twierdzenia stron i zebrany w sprawie materiał dowodowy. Odmiennej oceny nie uzasadnia powołane przez Sąd pierwszej instancji orzeczenie Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 5 czerwca 2014 r. sygn. akt IV CSK 576/13, Lex nr 1523367), które

dotyczyło zupełnie innej kwestii, a mianowicie tego, że nie można – z powołaniem się na zarzut nadużycia prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. – domagać się, aby sąd nie brał pod uwagę bezwzględnej nieważności czynności prawnej, która jest uwzględniana przez sąd z urzędu.

Taka sytuacja niewątpliwie nie miała miejsca w rozstrzyganej sprawie. Przyjmując zatem, że w tej sprawie dopuszczalne jest dokonywanie oceny powyższego zachowania pozwanej przez pryzmat art. 5 k.c., tj. pod kątem zgodności z zasadami współżycia społecznego, wskazać jednak należy, że wcale nie jest oczywiste, że przepis ten mógł mieć zastosowanie w takim wypadku. Wziąć zwłaszcza trzeba pod uwagę, że przepis art. 5 k.c. odnosi się do nadużycia prawa podmiotowego. Wobec tego, mówiąc o nadużyciu prawa podmiotowego przez stronę pozwaną, należałoby w pierwszej kolejności wskazać, jakie prawo podmiotowe zostało ewentualnie nadużyte przez pozwaną wskutek przesunięcia granic sieci wodociągowej i instalacji wewnętrznej w następstwie wykonania przez nią nowej studzienki wodomierzowej i zamontowania w niej wodomierza głównego. Inaczej mówiąc, należałoby ustalić, jakie prawo podmiotowe przysługiwało pozwanej i dlaczego było przez nią wykonywane w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, a tym samym doszło do nadużycia przez pozwaną przysługującego jej prawa podmiotowego.

Z tego punktu widzenia zauważyć należy, że treść przepisów art. 49 § 1 i 2 k.c., mimo podejmowanych przez ustawodawcę licznych prób rozwiązania pojawiających się na ich tle problemów, dotyczących przynależności elementów różnych urządzeń do części składowych przedsiębiorstwa lub nieruchomości, wcale nie jest jednoznaczna i – jak wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie – nadal budzi wątpliwości i kontrowersje. Nawet na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki wyraził pogląd, że sporna instalacja stanowiła przecież własność pozwanej, wobec czego przesunięcie wodomierza głównego nie mogło niczego zmienić. Pogląd taki był jednak błędny i nietrafny. Gdyby bowiem rzeczywiście przedmiotowe urządzenia stanowiły już własność pozwanej, to toczący się obecnie między nimi proces byłby całkowicie zbędny i nie miałby racji bytu. W procesie tym chodziło bowiem – i zresztą z tej przyczyny Sąd Apelacyjny na mocy art. 350 § 1 i 3 k.p.c. dokonał sprostowania oznaczenia przedmiotu sporu w zaskarżonym wyroku – o to, żeby dopiero nakazać pozwanej złożenie oświadczenia woli o odpłatnym przejęciu własności spornych urządzeń. Oznacza to, że dopiero prawomocne orzeczenie zobowiązujące pozwaną do złożenia takiego oświadczenia woli, stosownie do przepisów art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c., wywołałoby skutek prawny w postaci przeniesienia własności tych urządzeń z powódki na pozwaną, abstrahując od tego, czy nastąpiłoby to nieodpłatnie, czy za zapłatą odpowiedniego wynagrodzenia.

W tej sytuacji można mówić, że czynność pozwanej w postaci przeniesienia wodomierza głównego (zmiany jego umiejscowienia) niewątpliwie była przede wszystkim czynnością faktyczną. Z prawnego punktu widzenia można byłoby natomiast dostrzec w niej taką czynność faktyczną, która może stanowić element stanu faktycznego, składającego się na zdarzenie prawne, z którym przepisy prawne wiążą skutki prawne w postaci powstania uprawnienia do żądania przejęcia własności urządzeń przez przedsiębiorstwo będące dostawcą mediów. Zachowanie pozwanej miało więc wpływ na treść stosunków prawnych między stronami, ale nie wiązało się z realizacją przez nią jakiegokolwiek przysługującego jej prawa podmiotowego. Czynność ta mogła jedynie kształtować treść tych praw przez określenie granicy, w jakiej spotykają się sieć należąca do dostawcy i instalacja należąca do odbiorcy. Inaczej mówiąc, pozwana przesuwając wodomierz główny – podobnie zresztą, jak wskazywała strona powodowa na rozprawie apelacyjnej, że też mogła przesunąć ten wodomierz, doprowadzając do zmiany powyższej granicy – nie realizowała żadnego swojego prawa podmiotowego, lecz dokonywała czynności faktycznej, która oczywiście mogła mieć następnie doniosłe skutki prawne. Świadczy o tym w szczególności stanowisko Sądu pierwszej instancji, który uznał, że wskutek tej czynności sporne urządzenia przestały stanowić część sieci wodociągowej (urządzeń wodociągowych) wchodzącej w skład przedsiębiorstwa należącego do pozwanej i stały się częścią wewnętrznej instalacji wodociągowej należącej do powódki.

Umiejscowienie wodomierza głównego jest więc przede wszystkim okolicznością faktyczną, z której wynika, w którym miejscu kończy się sieć wodociągowa, a zaczyna się wewnętrzna instalacja odbiorcy. Z takiej okoliczności faktycznej wynikają oczywiście skutki prawne w postaci możliwości żądania przejęcia – odpłatnego lub nieodpłatnego

– własności tej części instalacji, która weszła w skład przedsiębiorstwa wodociągowego, ale nie można tego rozważać w kontekście nadużycia prawa podmiotowego przez dokonanie takiej czynności faktycznej.

Należałoby zatem oczekiwać i wymagać od skarżącej, aby przedstawiła twierdzenia, a także odpowiedni wywód myślowy, z którego wynikałoby, dlaczego uważa, że taka czynność faktyczna pozwanej w konkretnej sytuacji była sprzeczna z zasadami współzycia społecznego i w rezultacie powinien mieć do niej zastosowanie art. 5 k.c. Dotyczyłoby to zwłaszcza argumentacji, wskazującej na to, z jakich przyczyn taka czynność nie mogła mieć wpływu na zgłoszone przez nią wcześniej w tej sprawie żądanie zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli o odpłatnym przejęciu własności spornych urządzeń.

W nawiązaniu do kwestii przesunięcia wodomierza głównego zauważyć można ponadto, że taka czynność sama w sobie ma charakter obojętny i nie wiąże się automatycznie z naganną oceną. Nie ulega wątpliwości, że w każdym wypadku musi istnieć granica między siecią wodociągową a wewnętrzną instalacją odbiorcy. Przebieg tej granicy może wynikać z okoliczności faktycznych, ale może też być wynikiem umowy stron, o której mowa w art. 49 § 2 k.c. Przedmiotem tej umowy – oprócz ustalenia odpłatności lub nieodpłatności przejęcia własności urządzeń – może być bowiem także ustalenie granicy, od której nastąpi takie przejęcie. W okolicznościach konkretnej sprawy uznać można, że takie uzgodnienia były przedmiotem umowy stron, mieszczącej się w § 17 pkt 9 umowy z dnia 15 października 2010 r. Nie budziło bowiem wątpliwości, że wolą stron było objęte przekazanie własności wybudowanych przez powódkę urządzeń na rzecz pozwanej. Sporna, i to dopiero po pewnym czasie, stała się natomiast kwestia odpłatności za przejęcie ich własności. W takiej sytuacji nie można uznać, że jedynie pozwana należy obciążyć ujemną – w świetle zasad współzycia społecznego – oceną, że strony nie doszły do porozumienia w tej kwestii, w związku z czym powódka zdecydowała się na wystąpienie na drogę sądową w niniejszej sprawie, a z kolei pozwana podjęła decyzję o zmianie granicy między jej siecią wodociągową a instalacją powódki.

Na koniec, podkreślić jednak trzeba jeszcze raz wyraźnie, że rozważanie powyższych kwestii byłoby celowe i istotne jedynie wtedy, gdyby w sprawie nie istniały pozostałe kwestie, o których była wcześniej mowa, zwłaszcza ostatnia z wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, która została jako pierwsza omówiona przez Sąd Apelacyjny, a mianowicie gdyby powódka należycie wykazała wysokość wynagrodzenia, jakie pozwana powinna jej zapłacić za odpłatne przejęcie własności przedmiotowych urządzeń. Dopiero wtedy można byłoby rozważać, czy zmiana usytuowania wodomierza głównego po wszczęciu procesu ma wpływ na zasadność dochodzonego przez nią roszczenia. Skoro zatem powódka nie wykazała wysokości żadanego wynagrodzenia, stwierdzić można, że wszystkie trzy podstawy, na których Sąd pierwszej instancji oparł rozstrzygnięcie o oddaleniu powództwa, nadal w pełni zachowują aktualność. W konsekwencji należało uznać, że wbrew powódce zaskarżone orzeczenie jest prawidłowe, jako zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i z właściwymi przepisami prawa materialnego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. odpowiednio do wyniku sporu w tej instancji.

SSA Ewelina Jokiel SSA Małgorzata Idasiak – Grodzińska SSA Marek Machnij